

Dr Tomasz Domański  
Instytut Pamięci Narodowej  
Delegatura w Kielcach

## PROCES Z DEKRETU SIERPNIOWEGO POLICJANTÓW GRANATOWYCH Z WODZISŁAWIA OSKARŻONYCH O POPEŁNIENIE ZBRODNI NA ŻYDACH

P o utworzeniu przez Niemców na części okupowanych ziem polskich Generalnego Gubernatorstwa, 17 grudnia 1939 r. okupanci powołali formację policyjną Polnische Polizei<sup>1</sup>, zwaną powszechnie od koloru mundurów policją granatową. Jej struktury – w porównaniu do Policji Państwowej z okresu przedwojennego oraz jednostek powstałych w innych okupowanych przez Niemców krajach – zostały dość mocno ograniczone. Niemcy nie organizowali wyższych struktur niż komendy miejskie lub powiatowe. Na szczeblach dystryktów utworzono stanowisko oficera łącznikowego. Posterunki i komisariaty zazwyczaj lokowano w tych samych ośrodkach co przed wojną<sup>2</sup>. W sensie organizacyjnym PP była formacją policyjną Rzeszy Niemieckiej i stanowiła część niemieckiej Policji Porządkowej – Ordnungspolizei. W żadnym wypadku PP nie była kontynuacją polskiej Policji Państwowej, chociaż służyli w niej w większości przedwojenni policjanci, którzy pod groźbą kary śmierci zostali zmuszeni do służby w PP.

---

<sup>1</sup> W tekście użyto określenia niemieckiego Polnische Polizei, ponieważ była to policja Generalnego Gubernatorstwa stanowiąca część sił niemieckich.

<sup>2</sup> W odniesieniu do struktury organizacyjnej oraz podstawowych zadań PP nadal aktualna jest podstawowa monografia autorstwa Adama Hempla (zob. A. Hempel, *Pogrobowcy kłęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990).

Początkowo zadania PP nie różniły się od tych wykonywanych w okresie przedwojennym. Dotyczyły zachowania bezpieczeństwa i utrzymania porządku publicznego czy zwalczania przestępczości pospolitej. Stopniowo jednak funkcjonariusze PP mieli realizować plan polityki okupacyjnej przygotowany przez władze niemieckie. Otrzymali dyspozycję zwalczania podziemia polskiego, poboru ludzi na roboty przymusowe (pomagali także przy łapanekach organizowanych przez żandarmerię czy Gestapo), ściągania kontyngentów płodów rolnych, rekwizycji zwierząt hodowlanych oraz respektowania wszelkich zarządzeń niemieckich. Jednym z istotnych zadań nałożonych na funkcjonariuszy PP była również realizacja polityki niemieckiej wobec ludności żydowskiej. Dyspozycje te w ostatnich latach coraz częściej stają się przedmiotem badań i analiz historyków oraz badaczy dziedzin pokrewnych, dzięki czemu poszerzana jest wiedza o strukturach okupacyjnych oraz działaniach poszczególnych funkcjonariuszy *Polnische Polizei*<sup>3</sup>.

W niniejszym artykule zaprezentowane zostanie zagadnienie działań policjantów granatowych z posterunku w Wodzisławiu (położonego w dystrykcie radomskim, w powiecie jędrzejowskim) wobec Żydów w czasie II wojny światowej. Wydarzenia te zostaną opisane na podstawie akt powojennego procesu. Pewne wątki dotyczące tej problematyki podejmowali już Jan Grabowski i Sylwia Szymańska-Smolkin<sup>4</sup>. Do powyższych kwestii nawiązał również regionalny pasjonat historii Michał K. Nowak. W 2004 r. opublikował pracę poświęconą miejscowej straży pożarnej. W opracowaniu

---

<sup>3</sup> Z najnowszych publikacji, w których pojawia się wątek *Polnische Polizei*, warto wymienić: J.A. Młynarczyk, *Pomiędzy współpracą a zdradą. Problem kolaboracji w Generalnym Gubernatorstwie – próba syntezy*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1, s. 113–121; R. Litwiński, *Komisja rehabilitacyjno-kwalifikacyjna dla byłych policjantów (1946–1952)*, „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 1, s. 117–134; *idem*, *Policja granatowa w okupacyjnej Warszawie w obronie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Od podległości wobec okupanta do współpracy z Polskim Państwem Podziemnym* [w:] *Porządek publiczny i bezpieczeństwo w okupacyjnej Warszawie*, red. R. Spałek, Warszawa 2018, s. 89–118; *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1–2, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018. W tym ostatnim wypadku do działalności PP autorzy ustosunkowali się w sposób tendencyjny. Można odnieść wrażenie, że rozmyślnie nie umieścili w książce żadnego komentarza dotyczącego niemieckiej proveniencji tej formacji. Posługując się przede wszystkim nazwą nadaną jej przez Niemców (*Polnische Polizei*, *Policja Polska*), najczęściej używają określenia „polska policja” pisanego małymi literami i bez cudzysłowu. Nie objaśniają czytelnikowi rzeczywistego jej charakteru, co dodatkowo, w warstwie językowej, wzmacnia wrażenie polskiego, a nie niemieckiego charakteru tej formacji (T. Domański, *Korekta obrazu? Refleksje źródłoznawcze wokół książki „Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski”*, s. 10, <https://pamiec.pl/pa/biblioteka-cyfrowa/publikacje/33085,Korekta-obrazu-Refleksje-zrodloznawcze-wokol-ksiazki-Dalej-jest-noc-Losy-Zydow-w.html>, dostęp 6 VIII 2019 r.).

<sup>4</sup> J. Grabowski, *The Polish Police Collaboration in the Holocaust*, [https://www.ushmm.org/m/pdfs/20170502-Grabowski\\_OP.pdf](https://www.ushmm.org/m/pdfs/20170502-Grabowski_OP.pdf), dostęp 31 V 2018 r.; S. Szymańska-Smolkin, *Fateful Decisions: The Polish Policemen and the Jewish Population of Occupied Poland, 1939–1945*, b.m., 2017, s. 121–125.

stwierdził, że Żydzi wodzisławscy „zginęli najpierw od kul własowców (Ukraińców, którzy służyli Niemcom) i granatowych policjantów”. Autor miał zapewne na myśli formacje kolaboracyjne, które potocznie – zresztą błędnie – nazywane są własowcami. Dalej podał, że potajemnie do śmierci Żydów przyczynili się też w jakiejś części Polacy, którzy „mordowali Żydów dla zysku albo z obawy przed denuncjacją”<sup>5</sup>. Niestety autor nie podał żadnego źródła cytowanych informacji.

Dotychczas nie analizowano szczegółowo procesu dwóch funkcjonariuszy, Józefa Machowskiego i Józefa Klepki, oskarżonych m.in. o mordowanie w czasie II wojny światowej Żydów. Proces toczył się na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych przed Sądem Apelacyjnym w Kielcach. Procesy wytaczane z dekretu sierpniowego<sup>6</sup> (niejednokrotnie osobom oskarżonym o inne czyny postawiono także zarzuty z tzw. sierpniówki, *vide* przykład ordynariusza kieleckiego ks. Czesława Kaczmarka<sup>7</sup>) miały w rzeczywistości stalinizmu polskiego różny przebieg i charakter. Zdarzały się też przypadki, że na podstawie sierpniówki karano osoby niewinne bądź też wypaczano zakres winy oskarżonych<sup>8</sup>. Celem poniższego tekstu będzie zatem próba analizy procesu wspomnianych policjantów oraz ocena jego wiarygodności.

Wodzisław to niewielkie miasto położone w powiecie jędrzejowskim. Przed II wojną światową żyło tam 2838 Żydów, co stanowiło 73,2 proc. ludności<sup>9</sup>. Niemieckie władze okupacyjne w 1940 r. utworzyły w Wodzisławiu getto. Na skutek deportacji ludności żydowskiej, m.in. z Jędrzejowa, liczba mieszkańców getta zwiększyła się do prawie 4 tys.<sup>10</sup> Warunki panujące w tym miejscu były niezwykle

---

<sup>5</sup> M.K. Nowak, *Z nurtem i pod prąd. 100 lat OSP Wodzisław na tle historii ruchu strażackiego w regionie*, Wodzisław–Kraków 2004, s. 68.

<sup>6</sup> Dekret z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, Dz.U. 1946, nr 69, poz. 377 z późn. zm. (tekst jednolity). W latach 1945–1949 dekret nowelizowano aż pięciokrotnie. Dekret był już przedmiotem wielokrotnych analiz i komentarzy.

<sup>7</sup> *Wokół procesu biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka. Wspomnienia nazaretanki s. Izabelli Machowskiej*, oprac. T. Domański, D. Kozieł, Kielce 2013.

<sup>8</sup> T. Domański, *Z dziejów policji granatowej. Proces Edwarda Krepskiego* [w:] *225 lat policji w Polsce. Geneza i ewolucja policji*, red. P. Majer, M. Seroka, Olsztyn 2017.

<sup>9</sup> K. Urbański, *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym*, Kielce 2006, s. 170.

<sup>10</sup> *The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos during the Holocaust* podaje jedynie ogólną informację o ucieczkach młodych Żydów z Wodzisławia (*The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos during the Holocaust*, red. G. Miron, S. Sulhani, t. 2, Jerusalem 2009, s. 939; J. Kraemer, *Wodzisław* [w:] *Encyclopedia of camps and ghettos 1939–1945*, t. 2, cz. A: *Ghettos in german-occupied Eastern Europe*, red. M. Dean, M. Hecker, b.m.w., 2012, s. 344). Według ustaleń Roberta Seidla getto w Wodzisławiu

trudne, do czego przyczynił się dodatkowo pożar pod koniec 1940 r.<sup>11</sup> Jak pisał Jan Grabowski: „Podobnie jak w wielu innych małych gettach, także w tym nie było ścian ani ogrodzenia, które oddzielałyby Żydów od »aryjskich« sąsiadów. Podobnie w Wodzisławiu nie było żadnych Niemców, a siły porządkowe reprezentowali miejscowi granatowi policjanci”<sup>12</sup>. Jan Grabowski nie zauważył, powołując się na wspomniane źródło, że znacznie liczniejsze siły porządkowe (dokładnie 13 policjantów) w getcie w Wodzisławiu stanowiła policja żydowska (Żydowska Służba Porządkowa, Jüdischer Ordnungsdienst<sup>13</sup>), o której działalności praktycznie nic nie wiadomo<sup>14</sup>.

W okresie okupacji niemieckiej w Wodzisławiu tak naprawdę nie stacjonowały inne jednostki policji niemieckiej oprócz policji granatowej. Jednostki takie kwaterowały w Krzelowie oraz Lubczy. Natomiast w Wodzisławiu zorganizowano jedynie posterunek PP w budynku zajmowanym już przed wojną<sup>15</sup>. Do 1943 r. na posterunku PP w Wodzisławiu służbę pełnili następujący policjanci: sierż. Władysław Buczek<sup>16</sup>, plut. Ludwik Szczukocki<sup>17</sup>, kpr. Władysław Wójcikiewicz<sup>18</sup>, kpr. Waław Malec, kand. Zdzisław Węcowski<sup>19</sup> oraz plut. Józef Klepka

---

liczyło 3800 Żydów (R. Seidel, *Deutsche Besatzungspolitik in Polen. Der Distrikt Radom, Paderborn – München – Wien – Zürich* 2006, s. 231, tamże szersze informacje o getcie w Wodzisławiu).

<sup>11</sup> Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: AŻIH), Żydowska Samopomoc Społeczna, 211/1115, Wodzisław pow. jędrzejowski, b.m., 8 XI 1940 r., k. 12.

<sup>12</sup> J. Grabowski, *The Polish Police...*, s. 11.

<sup>13</sup> W artykule używam nazw wprowadzonych przez okupacyjne władze niemieckie. Funkcjonańszy JO powszechnie nazywano odemanami.

<sup>14</sup> J. Kraemer, *Wodzisław...*, s. 344.

<sup>15</sup> W. Czarny, *Ruch oporu na ziemi wodzisławskiej*, „Przyjaciel Wodzisławia” 1986, nr 2, s. 5.

<sup>16</sup> Władysław Buczek (ur. 13 I 1894 r. w Bejskach), w okresie przedwojennym pełnił służbę na następujących posterunkach: Kościelec (18 VIII 1920 – 1 VIII 1932), Opatowiec (1 VIII 1932 – 10 III 1934), Wiślica (10 II 1934 – 1 III 1939), Wodzisław (1 III 1939 – 1 IX 1939). Do PP GG zaliczony od 15 XII 1939 r. (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [dalej: AIPN], Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD für den Distrikt Radom [dalej: KdS], 105/131, Karta personalna [Władysława Buczka], Wodzisław, 1 XII 1941 r., k. 62).

<sup>17</sup> Ludwik Szczukocki (ur. 27 III 1894 r. w Magdalence), przed wojną służył na posterunku PP w Sarnach (1 XI 1923 – 31 III 1925) oraz na terenie powiatu jędrzejowskiego w Rakowie, Jędrzejowie, Motkowicach i Wodzisławiu (1 IV 1925 – 1 IX 1939). Do PP GG zaliczony od 15 XII 1939 r. (AIPN, KdS, 105/131, Karta personalna [Ludwika Szczukockiego], Wodzisław, 1 XII 1941 r., k. 65).

<sup>18</sup> Władysław Wójcikiewicz (ur. 19 VI 1904 r. w Mstowie). Przed wojną służbę w PP pełnił na komisariacie w Sosnowcu (28 IX 1928 – 1 IX 1939). Do PP GG zaliczony od 16 XII 1939 r. (AIPN, KdS, 105/131, Karta personalna [Władysława Wójcikiewicza], Wodzisław, 2 XII 1941 r., k. 66).

<sup>19</sup> Bliższych danych na temat Waława Malca i Zdzisława Węcowskiego nie udało się ustalić. Wiadomo jedynie, że Malec urodził się 16 III 1916 r. w Słupi, pow. jędrzejowski, a Węcowski – 27 VII 1927 r. w Antoninie (AIPN, 3060/27, [Wykaz służbowy czynnych strażników Policji Polskiej w dystrykcie radomskim], b.m., b.d., k. 65).

i plut. Józef Machowski. Do lutego 1943 r. funkcję komendanta posterunku sprawował Buczek. W tym samym roku w związku z zagrożeniem bezpieczeństwa z posterunkiem PP w Wodzisławiu połączony został posterunek w Nawarzacach. Dzięki temu liczba funkcjonariuszy wzrosła prawdopodobnie do dziewięciu<sup>20</sup>.

Niewielka baza źródłowa uniemożliwia prezentację szerszego oglądu działań funkcjonariuszy PP w Wodzisławiu w okresie okupacji niemieckiej. Jednym z elementów jest konspiracyjna działalność komendanta posterunku Buczka. Bardzo możliwe, że współpracował on z Armią Krajową. Według niepodpisanej (powojennej) relacji Kazimierza Czecha „Bielickiego” w 1943 r. Buczek, zagrożony aresztowaniem przez Niemców, uciekł wraz z rodziną. Dezerterując, przekazał informacje o broni przechowywanej na strychu posterunku. Ostatecznie do ataku nie doszło<sup>21</sup>. Po wojnie Buczek nie wspominał o współpracy z AK, natomiast o okolicznościach dezercji zeznał w 1967 r. w następujących słowach: „Zimą 1943 r. jakiś sołtys z pobliskiej wsi kazał doprowadzić do mnie na posterunek Żydówkę z dzieckiem. Kiedy chciałem ją zwolnić, wtedy podległy mi policjant Machowski powiadomił o tym telefonicznie komendanta żandarmerii van der Brelije w Jędrzejowie<sup>22</sup>, który rozkazał mi ją zastrzelić. W celu uniknięcia wykonania rozkazu zdezerterowałem z posterunku i do końca okupacji ukrywałem się w Warszawie pod fałszywym nazwiskiem. Od tej pory nie miałem żadnej styczności z Wodzisławiem<sup>23</sup>. O innym funkcjonariuszu PP z Wodzisławia, Zdzisławie Węcowskim, w meldunku wywiadu AK notowano: „był nadzwyczajnej gorliwości dla okupanta, był osobistym i zaufanym szpiclem

---

<sup>20</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Armia Krajowa (dalej: AK), 203/XIII-9, t. 1, OdeB wojska i oddziałów paramilitarnych za okres 23 XII 1942 – 22 I 1943 r., b.m., b.d., k. 20; AAN, Archiwum Środowiska Żołnierzy Armii Krajowej Obwód Jędrzejów (dalej: AŚŻAKJ), 21, Odpis OdeB policji, wojska i oddziałów paramilitarnych, b.m., 29 IX 1943 r., k. 133; AIPN, Zbiór akt Policji Polskiej w Dystrykcie Radomskim, 3060/27, [Wykaz służbowy czynnych strażników Policji Polskiej w dystrykcie radomskim], b.m., b.d., k. 44; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Kielcach (dalej: AIPN Ki), Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach 1991–1999 (OKBZpNP), 53/1794, Protokół przesłuchania świadka Władysława Buczka, Kielce, 7 XI 1967 r., k. 7. W całym powiecie jędrzejowskim na koniec 1943 r. liczba policjantów granatowych wynosiła 76 (AAN, AŚŻAKJ, 21, Miesięczne sprawozdanie za okres 29 XI – 29 XII 1943 r., b.m., b.d., k. 261).

<sup>21</sup> AIPN Ki, Sąd Apelacyjny w Kielcach (dalej: SAK), 126/278, Zeznanie Władysława Buczka na rozprawie głównej, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 76; AAN, AŚŻAKJ, 21, Relacja Kazimierza Czecha ps. „Bielicki”, b.m., b.d., k. 74.

<sup>22</sup> Oberleutnant van der Brelije był powiatowym komendantem żandarmerii w Jędrzejowie (T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945*, Kielce 2011, s. 71).

<sup>23</sup> AIPN Ki, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach (dalej: OKBZH), 53/1794, Protokół przesłuchania świadka Władysława Buczka, Kielce, 7 XI 1967 r., s. 9.

Oberleutnanta Brelię. W 1943 r. został uprowadzony przez nieznaną pięcioosobową oddział i powieszony. Napastników próbowali zatrzymać pobliskie oddziały policji niemieckiej. Zarządzono pościg, ale sprawców nie ujęto. W konsekwencji zabójstwa Węckowskiego 1 sierpnia 1943 r. do Wodzisławia przybyła liczna grupa schupowców, którzy obstawili całe miasteczko i spędzili ludność na rynek. Komendant Schupo (Schutzpolizist, Schutzpolizei) z Krzelowa wygłosił mowę do zebranych. Wyrzucał ludziom, że powinno im być wstyd, gdyż „bandyci ukradli policjanta”. Wskazał również, że mieszkańcy powinni złapać bandytów i zabić<sup>24</sup>.

Ze względu na analizowane wydarzenia nieco więcej miejsca wypada poświęcić postaciom dwóch oskarżonych: Józefowi Machowskiemu i Józefowi Klepce. Machowski urodził się 19 sierpnia 1907 r. w Dąbrówce Niemieckiej (pow. nowosądecki). Legitymował się niskim wykształceniem, gdyż ukończył jedynie szkołę powszechną i zdobył zawód ślusarza. Przesłuchiwany jako podejrzany w 1950 r., podał, że był z zawodu mleczarzem serwatnikiem. Do Policji Państwowej wstąpił 1 czerwca 1933 r. Do wybuchu wojny, jak wynika z jego karty personalnej, pełnił służbę tylko na posterunku PP w Wodzisławiu. Z kolei do PP GG zaliczony został 15 grudnia 1939 r.<sup>25</sup> Po 1945 r. Machowski pracował w Tarnowie oraz Rzeszowie w Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”<sup>26</sup>. Klepka urodził się w 1896 r. w Mikołowicach (pow. buski). Po ukończeniu szkoły powszechnej w 1910 r. wyjechał do pracy w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie do 1914 r. pracował jako robotnik w kopalni. W tym samym roku powrócił do rodzinnych Mikołowic, gdzie był zatrudniony jako dróżnik. W 1920 r. zaciągnął się do Wojska Polskiego i służył w 57. pułku piechoty. Następnie wstąpił do Policji Państwowej. Służbę pełnił na komisariacie w Brześciu (1 października 1923 – 15 marca 1925 r.) oraz na posterunkach: w Sędziszowie (15 marca 1924 – 1933 r.) i Wodzisławiu (1933 – 1 września 1939 r.). Do PP GG zaliczony został 15 grudnia 1939 r.<sup>27</sup> 7 października 1943 r. z przyczyn zdrowotnych

---

<sup>24</sup> AAN, AŚŻAKJ, 21, Odpis meldunku, b.m., b.d., k. 85–86.

<sup>25</sup> AIPN, KdS, 105/131, Karta personalna [Józefa Machowskiego], Wodzisław, 3 XII 1941 r., k. 64; AIPN Ki, 126/279, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Machowskiego, Gorlice, 17 III 1950 r., k. 58.

<sup>26</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, List Stefani Machowskiej do prokuratury Sądu Apelacyjnego w Kielcach, Rzeszów, 5 VII 1950 r., k. 24.

<sup>27</sup> Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego Klepka podał, że do PP GG wstąpił w 1940 r., po powrocie z ewakuacji (AIPN Ki, 127/279, Protokół podejrzanego Józefa Klepki, Jędrzejów, 28 X 1949 r., k. 21; AIPN, KdS, 105/131, Karta personalna [Józefa Klepki], Wodzisław, 1 XII 1941 r., k. 63).

został zwolniony z policji granatowej i powrócił do Mikołowic. Przebywał tam do wiosny 1945 r. Po wojnie pracował w Urzędzie Skarbowym w Busku-Zdroju na stanowisku referenta egzekucyjnego<sup>28</sup>. W 1946 r. Klepka został zrehabilitowany przez Komisję Rehabilitacyjno-Kwalifikacyjną dla byłych funkcjonariuszy PP. Pozytywną opinię wystawił mu posterunek MO w Wodzisławiu oraz Urząd Gminy w Wodzisławiu, według których Klepka „na rzecz okupanta nie pracował”<sup>29</sup>.

Niewiele można powiedzieć na temat przebiegu służby Machowskiego i Klepki w latach 1939–1942. Zapewne wykonywali oni czynności służbowe zlecone PP przez niemieckie władze okupacyjne względem ludności polskiej i żydowskiej. Z całą pewnością Machowski uczestniczył w marcu 1942 r. w kursie policjantów ds. kontroli cen<sup>30</sup>. Zwrócić należy wreszcie uwagę na działania podejmowane przez Machowskiego i Klepkę wobec Żydów. Pewne wyobrażenie o postawie Machowskiego dają wspomniane słowa Buczka oraz zeznania Ignacego Zingera, według którego Machowski zachowywał się „brutalnie w stosunku do ludności żydowskiej. W pierwszych latach przeprowadzał rewizje domostw i odbierał mienie tejże ludności”<sup>31</sup>. Inny świadek, Marian Pałasz, twierdził, że w 1941 r. Machowski „zabierał ludności polskiej i żydowskiej mięso oraz inne produkty żywnościowe”<sup>32</sup>. Czy policjant ten był jedynym, który w ten sposób postępował? Wydaje się, że nie, bowiem 15 lutego 1942 r. komendant Buczek raportował: „melduję, że tutejszy posterunek zakwestionował u Nawarskiego Lejzora<sup>33</sup> w Wodzisławiu 30 kg mięsa

---

<sup>28</sup> AIPN Ki, 127/279, Protokół podejrzanego Józefa Klepki, Jędrzejów, 28 X 1949 r., k. 22; AAN, Akta Funkcjonariuszy PP (dalej: AF), [Józef Klepka], Życiorys, Busko-Zdrój, 26 VI 1946 r., k. 271–272.

<sup>29</sup> AAN, AF, [Józef Klepka], Zaświadczenie, Warszawa, 31 XII 1946 r., k. 268; AAN, AF, [Józef Klepka], Zaświadczenie, Wodzisław, 6 VIII 1946 r., k. 273; AAN, AF, [Józef Klepka], Dane personalne, Wodzisław, 3 VII 1946 r., k. 275.

<sup>30</sup> AIPN, Der Stadt- und Kreishauptmann Kielce (dalej: SKK), 652/64, Pismo do komendanta żandarmerii w powiecie jędrzejowskim, b.m., b.d., k. 10.

<sup>31</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Protokół przesłuchania świadka Ignacego Zingera, Katowice, 2 X 1950 r., k. 107.

<sup>32</sup> AIPN Ki, SAK, 126/279, Protokół przesłuchania świadka Mariana Pałasha, Gorlice, 16 III 1950 r., k. 57.

<sup>33</sup> Przymuszczenie chodzi o Lejzora Nawarskiego, który wraz z rodziną był następnie ukrywany przez Polaków Juliana Laskowskiego i jego siostrę Józefę Karbowniczek (*Laskowski Julian, Karbowniczek Józefa* [w:] *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holokaustu. Polska*, red. I. Gutman, Kraków 2009, s. 391); w hasle błędnie podano, że fakt ukrywania dotyczy Wodzisławia Śląskiego.

wołowego pochodzącego z potajemnego uboju”<sup>34</sup>. Postawa Machowskiego musiała się jednak wyróżniać, skoro w jednym ze sprawozdań wywiadu AK został on wymieniony jako podejrzany „konfident Gestapo”<sup>35</sup>.

Działalność Machowskiego niewątpliwie zapadła miejscowej ludności w pamięć. Już bowiem w lipcu 1945 r. nieznanymi z nazwiska referent bezpieczeństwa publicznego w gminie Wodzisław pisał o Józefie Machowskim, że ten był „pierwszym szpiclem niemieckim, co cały Wodzisław może potwierdzić”, a ponieważ bał się odpowiedzialności za swoje czyny, uciekł z tego terenu<sup>36</sup>. Z kolei w 1946 r. informator o pseudonimie „Orzeł” w następujący sposób powiadał władze bezpieczeństwa: „Donoszę, że Machowski Józef, kom[endant] post[erunku] policji granatowej, pogromca Żydów przy likwidowaniu getta w Wodzisławiu, obecnie jest w Rzeszowie i pracuje na stanowisku kier[ownika] spółdzielni rolniczo-handlowej. Nadmieniam, że w czasie okupacji brał czynny udział w akcjach wraz z Niemcami na partyzantów”<sup>37</sup>. Powyższe opinie potwierdził także Jan Leszczyński, sekretarz Polskiej Partii Socjalistycznej z gminy Wodzisław<sup>38</sup>.

W związku z prowadzonym rozpracowaniem PUBP w Jędrzejowie przesłuchiwał świadków na okoliczność wojennej działalności Machowskiego oraz posterunku PP w Wodzisławiu. W 1949 r. aresztowano Józefa Klepkę<sup>39</sup>, a 17 marca 1950 r.

---

<sup>34</sup> AIPN, SKK, 652/64, Pismo komendanta posterunku PP w Wodzisławiu do komendanta powiatowego PP w Jędrzejowie, Wodzisław, 16 II 1942 r., k. 32. Mięso to na podstawie zarządzenia Kreislandwirta jędrzejowskiego podzielono między policjantów z Wodzisławia i komendy powiatu jędrzejowskiego. Konfiskatę mienia przeprowadzono także u Hejnocha (Henocha?) Ajzowicza w Wodzisławiu, a zajęte obuwie trafiło m.in. do Komendy Powiatowej PP w Jędrzejowie (AIPN, SKK, 652/64, Fonogram nr 543, b.m., b.d., k. 30; AIPN, SKK, 652/64, Pismo Kreishauptmannschaftu w Jędrzejowie do Komendy Powiatowej PP w Jędrzejowie, Jędrzejów, 27 III 1942 r., k. 66).

<sup>35</sup> AAN, AŚŻAKJ, 19, Wykaz osób z terenu powiatu jędrzejowskiego współpracujących czynnie i podejrzanych o współpracę z okupantem w charakterze informatorów, agentów i donosicieli, b.m., b.d., k. 14. W tym samym raporcie jako współpracownik niemiecki został wymieniony inny policjant granatowy z gminy Wodzisław Stanisław N. (*ibidem*). Raport ten sporządził „Gruby”, czyli Stanisław Wiśniewski, zastępca szefa oraz szef referatu II Komendy Obwodu AK Jędrzejów (A. Ropelewski, *W jędrzejowskim obwodzie AK*, Warszawa 1986, *passim*).

<sup>36</sup> AIPN Ki, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Kielcach (dalej: WUSW), 013/1127, Meldunek, Wodzisław, 27 VII 1945 r., k. 12.

<sup>37</sup> AIPN Ki, WUSW, Doniesienie nr 1, b.m., 21 I 1946 r., k. 13.

<sup>38</sup> AIPN Ki, WUSW, [Opinia Jana Leszczyńskiego], Wodzisław, 28 III 1946 r., k. 14.

<sup>39</sup> AIPN Ki, SAK, 126/279, Odpis postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, Jędrzejów, 31 X 1949 r., k. 27. Warto zauważyć, że zanim wydano formalne postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, Klepka był już przesłuchiwany przez oficerów śledczych PUBP Jędrzejów.



w okolicach Gorlic – Józefa Machowskiego<sup>40</sup>. Początkowo w 1949 r. śledztwo zostało wszczęte tylko przeciwko Klepce, a następnie w 1950 r. dołączono współoskarżonego Machowskiego. Według sporządzonego przez prokuratora Mikołaja Górskiego w 1950 r. aktu oskarżenia Józef Machowski „w 1942 r. w Wodzisławiu jako funkcjonariusz b[ylej] policji polskiej, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, wziął udział w zabójstwie około 30 obywateli polskich narodowości żydowskiej, strzelając do nich z karabinu [...]. W tym samym roku w Piotrkowicach, gm. Wodzisław, pow. jędrzejowski, jako funkcjonariusz b[ylej] polskiej policji, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, wziął udział w zabójstwie czterech obywateli polskich narodowości żydowskiej z rodziny Rajzmanów, strzelając do nich z karabinu”<sup>41</sup>.

Ze względu na postawione funkcjonariuszom PP zarzuty konieczne jest nieco szersze omówienie kwestii zagłady Żydów wodzisławskich. Jeszcze w czasie istnienia getta oddziały niemieckie mordowały przedstawicieli społeczności żydowskiej. Zimą na przełomie 1941 i 1942 r. masowego zabójstwa dwunastu Żydów i jednej Żydówki dokonał nieznany oddział SS, którym dowodził niejaki Tohas. W marcu 1942 r. w Wodzisławiu w ramach szerszej akcji aresztowano Żydów podejrzanych o komunizm<sup>42</sup>. Około połowy czerwca 1942 r. esesmani rozstrzelali około 50 Żydów. Właściwa akcja likwidacji getta została przeprowadzona najprawdopodobniej 20 września 1942 r. Bezpośrednio operacją dowodził komendant powiatowy żandarmerii z Jędrzejowa van der Brellie, a z grona żandarmów dokonujących wysiedlenia znane jest nazwisko Alfreda Lussera<sup>43</sup>. Według ustaleń Wolfganga Curilli w tej

---

<sup>40</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Pismo prokuratora Sądu Apelacyjnego w Kielcach do Sądu Apelacyjnego w Kielcach, Kielce, 26 IV 1950 r., k. 14; AIPN Ki, SAK, 126/278, Pismo Stefani Machowskiej do Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Kielcach, Rzeszów, 5 VII 1950 r., k. 24.

<sup>41</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Akt oskarżenia przeciwko Józefowi Machowskiemu, Kielce, 30 IV 1950 r., k. 3. Machowskiemu postawiono jeszcze dwa zarzuty, a mianowicie: „W 1943 r. w Wodzisławiu, pow. jędrzejowski, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działał na szkodę Mariana Pałasa przez ujęcie go celem wywiezienia na prace przymusowe w Rzeszy”; „W okresie czasu od 1941 r. do 1943 r. na terenie gminy Wodzisław, pow. jędrzejowski, działał na szkodę większej ilości bliżej nieustalonych osób spośród ludności polskiej i żydowskiej przez odbieranie produktów żywnościowych” (*ibidem*).

<sup>42</sup> J.A. Młynarczyk, *Judenmord in Zentralpolen. Der Distrikt Radom im Generalgouvernement 1939–1945*, Darmstadt 2007, s. 256–257; R. Seidel, *Deutsche Besatzungspolitik...*, 301.

<sup>43</sup> Archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie (dalej: AOK), Dokumentacja Śledztwa (dalej: DS), 63/64, t. 2, Protokół przesłuchania Eugeniusza Adamczyka, Gliwice, 7 III 1968 r., k. 422/2. Eugeniusz Adamczyk był szefem kontrwywiadu, od listopada 1944 r. do końca okupacji – szefem oddziału II w obwodzie jędrzejowskim AK. Był świadkiem wysiedlenia Żydów z Wodzisławia.

akcji oprócz policji granatowej uczestniczyły jednostka SS, Gestapo oraz pluton żandarmerii z Jędrzejowa<sup>44</sup>. Żydów spędzono na rynek, a następnie pognano do Sędziszowa<sup>45</sup>. Ostatecznym miejscem ich przeznaczenia był obóz natychmiastowej zagłady w Treblince.

Po deportacji we wrześniu 1942 r. w Wodzisławiu pozostała jeszcze grupa Żydów, która w listopadzie 1942 r. powiększyła się do około 300 osób. Tych Żydów przesiedlono do getta w Sandomierzu<sup>46</sup>. Z zachowanej korespondencji posterunku PP w Wodzisławiu z Komendą Powiatową PP w Jędrzejowie wynika, że ostateczna likwidacja getta w Wodzisławiu nastąpiła 11 grudnia 1942 r.<sup>47</sup> Deportowano wówczas pewne grupy Żydów, m.in. „dzieci do lat 14, chorych, starych, niezdolnych do pracy”. Wymienione osoby wywieziono furmankami do getta w Szydłowie<sup>48</sup>. Funkcjonariusze PP na polecenie policyjnych władz niemieckich mieli także zabezpieczyć mienie pozostałe po wypędzonych Żydach. W tym celu, ze względu na nieliczną obsadę posterunku, komendant Buczek wykorzystał będących w delegacji w Wodzisławiu czterech policjantów z innych posterunków: plut. Kowalika, plut. Bonarskiego, kpr. Malca i kand. Grynia<sup>49</sup>.

W czasie wysiedlania wielu Żydów zamordowano bezpośrednio na miejscu. Z uwagi na bliskość czasową precyzyjne ustalenie liczby zabitych w poszczególnych

---

<sup>44</sup> Deportowano około 3 tys. Żydów (W. Curilla, *Der Judenmord in Polen und die deutsche Ordnungspolizei 1939–1945*, Verlag: Ferdinand Schöningh, Paderborn – München – Wien – Zürich 2011, s. 494).

<sup>45</sup> Według relacji naocznego świadka „w czasie przemarszu ewakuowanych Żydów do stacji w Sędziszowie strzelano do nich i zginęło kilkanaście osób. Za kolumną jechały wozy konne, na które oprócz »słabych« zbierano także trupy zastrzelonych w czasie marszu. Akcję tę oglądałem osobiście z różnych punktów po osi przemarszu” (AOK, DS, 63/64, t. 5, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Białego, Jędrzejów, 24 II 1968 r., k. 140).

<sup>46</sup> W *Encyclopedia of camps...* zawarto informację o udziale w wysiedleniu polskich bahnschutzów, która wymaga sprawdzenia. Niemniej jacyś funkcjonariusze niemieccy mówiący po polsku byli obecni podczas akcji w Wodzisławiu, o czym przekonują zeznania policjanta granatowego Buczka. Według niego w operacji likwidowania getta w Wodzisławiu wzięli udział funkcjonariusze Schupo, z których „wielu mówiło po polsku” (J. Kraemer, *Wodzisław...*, s. 344; AIPN Ki, OKBZH, 53/1794, Protokół przesłuchania świadka Władysława Buczka, Kielce, 7 XI 1967 r., k. 8; AŻIH, Relacje, 301/3549, Protokół zeznania Mojżesza Najmana, Sędziszów, 9 V 1948 r., k. 2–5).

<sup>47</sup> AIPN, SKK, 652/66, Pismo komendanta posterunku PP w Wodzisławiu do komendanta powiatowego w Jędrzejowie, Wodzisław, 11 XII 1942 r., k. 123.

<sup>48</sup> AIPN Ki, Kolekcja Mateusza Mielniczuka (dalej: KMM), 267/33, Meldunek: „Granat”, b.m., 15 XII 1942 r., k. 41. W meldunku tym znajduje się informacja, że 11 grudnia 1942 r. wyznaczono kontyngent Żydów do wywiezienia: „Z Wodzisławia wywieziono wszystkich”.

<sup>49</sup> AIPN, SKK, 652/66, Pismo komendanta posterunku PP w Wodzisławiu do komendanta powiatowego w Jędrzejowie, Wodzisław, 11 XII 1942 r., k. 123.

akcjach nie jest możliwe. W cytowanym raporcie AK wskazano na 200 ofiar<sup>50</sup>. Antoni Artymiak w 1947 r. szacował tę liczbę na 318 osób<sup>51</sup>. Taką samą liczbę zapisano w *Rejestrze miejsc i faktów zbrodni* w 1980 r. oraz w opracowaniu *Encyclopedia of camps and ghettos* z 2012 r., przy czym według Artymiaka i *Rejestru...* deportacja nastąpiła we wrześniu i październiku 1943 r., co w świetle dostępnego materiału jest informacją całkowicie błędną<sup>52</sup>. W ramach uzupełnienia trzeba dodać, że wśród zastrzelonych na cmentarzu żydowskim znalazło się małżeństwo Grassów<sup>53</sup>.

Ważnych szczegółów z przebiegu akcji likwidacyjnej w Wodzisławiu dostarcza jeden z raportów AK. W szczególności uwagę zwracają fragmenty poruszające sprawę udziału w tym wydarzeniu policjantów z miejscowego posterunku PP. Wywiadowca AK o pseudonimie „Sęp” 22 września 1942 r. pisał<sup>54</sup>: „Akcja wysiedlania Żydów z Wodzisławia była bardziej krwiożercza jak u nas, o godz. 1 w nocy przybyli tam żandarmi niem[ieccy] i szaulisi<sup>55</sup> w ilości około 80 ludzi i obsadzili wszystkie drogi wyjściowe, dopiero o godz. 6 rano rozpoczęto wypędzanie z domów na łąki wszystkich bez wyjątku Żydów; kto stawiał opór i mieszkania nie chciał opuścić, był strzelany na miejscu. Był taki wypadek, że Żyd, widząc, co się w mieście dzieje, podpalił dom, w którym mieszkał, i spalił w domu siebie i dwoje dzieci<sup>56</sup>. W straszliwy sposób znęcali się szaulisi. Opowiada naoczny

---

<sup>50</sup> AIPN Ki, KMM, 267/33, Meldunek: „Sęp”, b.m., 22 IX 1942 r., k. 11.

<sup>51</sup> Sprostowania wymaga podana przez Wolfganga Curillę liczba 70 zamordowanych oraz data likwidacji 23–24 września 1942 r. (W. Curilla, *Der Judenmord...*, s. 494).

<sup>52</sup> A. Artymiak, *Ofiary zbrodni niemieckich w powiecie jędrzejowskim w latach 1939–1945*, Jędrzejów 1947, s. 49; *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945: województwo kieleckie*, Warszawa 1980, s. 306. Wśród sprawców zarówno Antoni Artymiak, jak i *Rejestr...* wymieniają SS, policję niemiecką, Ukraińców, żandarmów, nie wspominają natomiast o udziale policji granatowej (zob. też: Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej: APK], *Związek Bojowników o Wolność i Demokrację*, 286, Ankieta Wodzisław, Wodzisław, 5 III 1978 r., s. 243).

<sup>53</sup> AOK, DS, 63/64, t. 5, Protokół przesłuchania świadka Marcjanny Jachym, Jędrzejów, 8 XII 1966 r., k. 70.

<sup>54</sup> We wszystkich cytowanych źródłach zachowano pisownię oryginalną.

<sup>55</sup> Informacja nie jest potwierdzona. Tak podaje źródło.

<sup>56</sup> Wypadek potwierdził w swoich wspomnieniach Eugeniusz Adamczyk, szef kontrwywiadu AK obwodu jędrzejowskiego. Człowiek ten miał się nazywać Zielone Drzewo (Grünbaum?) (E. Adamczyk „Wiktor”, *Mój udział w kontrwywiadzie Armii Krajowej*, Warszawa 2007, s. 110). Z kolei w protokole przesłuchania w 1968 r. Adamczyk zeznał, że dom ten podpalili żandarmi na polecenie komendanta van der Breliego (AOK, DS, 63/64, t. 3, Protokół przesłuchania świadka Eugeniusza Adamczyka, Gliwice, 7 III 1968 r., k. 422/2).

świadek J.K.<sup>57</sup>, [że] dzieci strzelali tak jak kuropatwy lub zające, tak że miejscowi katolicy nie mogli powstrzymać się od łez na widok znęcania się nad dziećmi. Ten sam świadek twierdzi, że ogromna ilość Żydów uciekła w pole i do lasów<sup>58</sup> i zabito około 200 osób na miejscu, przy czym stwierdza, z całą pewnością wymieniając nazwiska Żydów, że polska policja dokonała egzekucji co najmniej 30 Żydów. W drodze z Wodzisławia do Sędziszowa zastrzelono również większą ilość Żydów. Stwierdzono również, że polska policja, której jak wyraźnie widać, udzieliło się szaleństwo niemieckie, robi dziś świetne interesy przy likwidacji mienia żydowskiego. Żydowskie bety kupują przeważnie ci, którym to najmniej jest potrzebne, a ponieważ polska policja ma przy tym dość poważny głos, nic dziwnego, że kupują ci, którzy uprzednio dali coś do rączki. Policjant Wilczyński<sup>59</sup> robi to nawet bez większych skrupułów, a kto nie da coś »w rączkę«, ten oczywiście kupić nie może. Na powyższe są dwaj świadkowie, którzy widzieli, jak Wilczyński brał pieniądze od [osób] ubiegających się o kupno żydowskich rzeczy. W sobotę po południu na własne oczy widziałem, jak pełen wóz pościeli żydowskiej, zupełnie czystej i porządnej, wjeżdżał na podwórze policjanta Mazura, a obok wozu siedł Mazur i policjant inny, którego nazwisko podam dodatkowo<sup>60</sup>.

Akta z procesu Machowskiego i Klepki oraz kwerenda w nielicznych materiałach archiwalnych pozostałych po Komendzie Powiatowej PP w Jędrzejowie ujawniły, że działania Machowskiego przeciwko Żydom nie ograniczały się tylko do kwestii zabierania żywności. Postawa tego policjanta zmierzała w kierun-

<sup>57</sup> W tekście podano tylko inicjały imienia i nazwiska.

<sup>58</sup> Przedstawiony opis jest spójny z relacjami ocalałych (<http://andreovia.pl/publikacje/zydzi-z-jedrzejowa/item/35-yad-vashem>, dostęp 22 V 2018 r.). *The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos during the Holocaust* podaje jedynie ogólną informację o ucieczkach młodych Żydów z Wodzisławia (s. 940). Szczegółowo kwestię zbiegostwa analizował: G. Berendt, *Żydzi zbiegli z gett i obozów śmierci* [w:] *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. M. Trębacz, A. Sitarek, E. Wiatr, Łódź 2012, s. 137.

<sup>59</sup> Sąd Okręgowy w Kielcach 12 IX 1947 r. skazał Władysława Wilczyńskiego na karę 15 lat więzienia. Uznano go za winnego wielu przestępstw popełnionych przeciwko Polakom, Żydom i Romom, m.in. uzasadniano: „działał na szkodę 10 obywateli polskich narodowości żydowskiej, prześladowanych ze względów rasowych, przez wykrycie ich kryjówki na starym targowisku w Jędrzejowie, ujęcie ich i powiązanie oraz oddanie w ręce policji niemieckiej, na skutek czego zostali oni rozstrzelani” (AIPN Ki, Sąd Okręgowy w Kielcach [dalej: SOK], 127/96, Wyrok przeciwko Władysławowi Wilczyńskiemu, Kielce, 12 IX 1947 r., k. 35). Warto podkreślić, że w 1943 r. Wilczyński został skazany przez sąd przy Komendzie Okręgu AK w Radomiu na karę śmierci. Wyrok ten wykonano niefrasobliwie, co doprowadziło tylko do postrzelenia Wilczyńskiego (AIPN Ki, SOK, 127/96, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Wiśniewskiego, Jędrzejów, 4 IV 1947 r., k. 52v).

<sup>60</sup> AIPN Ki, KMM, 267/33, Meldunek: „Sęp”, b.m., 22 IX 1942 r., k. 11.

ku mordowania Żydów. Zarzut opisany w punkcie pierwszym aktu oskarżenia był związany z wysiedlaniem Żydów z getta w Wodzisławiu we wrześniu 1942 r. Kwestia likwidacji getta w Wodzisławiu i udziału w tym wydarzeniu plut. Machowskiego była najważniejszą spośród analizowanych podczas procesu. Należy przyznać, że w trakcie śledztwa przeciwko Machowskiemu i Klepcie przesłuchano stosunkowo niewielu świadków. Jednym z nich był wspomniany Marian Pałasz, który w 1942 r. miał 14 lat. Zdaniem Pałasha funkcjonariusz w czasie likwidacji getta „udzielał starannie pomocy dla Niemców”<sup>61</sup>. Już po deportacji Machowski wraz z Niemcami przechadzał się po getcie. Jak zeznawał dalej ten mężczyzna: „[Żołnierze] zbierali resztę ludności żydowskiej, których było około trzydzieści osób<sup>62</sup>, zaprowadzili na cmentarz żydowski, gdzie ci zostali rozstrzelani. W tym brał udział ww. Przy tym rozstrzelaniu byłem naocznym świadkiem. [...] Ponadto przypominam sobie, że po rozstrzelaniu tych trzydziestu osób na cmentarzu, po odejściu Niemców jedna N.N. Żydówka, która z przełknięcia upadła, a po odejściu Niemców powstała i zaczęła uciekać, a ww. ją zastrzelił”<sup>63</sup>. Zeznania złożone w śledztwie Pałasz potwierdził na rozprawie głównej, przy czym dodał, że zbrodni na cmentarzu dokonało „dwóch żandarmów niemieckich, Machowski i jakiś jeszcze policjant”<sup>64</sup>. Do udziału w kaźni na cmentarzu żydowskim, według zeznań Buczka, Machowski został zmuszony przez Niemców<sup>65</sup>. Działania funkcjonariusza wobec Żydów potwierdził również kolejny wywiadowca AK pseudonim „Brzózka”. W meldunku z 13 października 1942 r. pisał: „W Wodzisławiu w czasie wysiedlania Żydów wyróżnił się w strzelaniu [do] Żydów plut. [Józef] Machowski i nowy kandydat [nazwiska nie podano]”<sup>66</sup>.

---

<sup>61</sup> AIPN Ki, SAK, 126/279, Protokół przesłuchania świadka Mariana Pałasha, Gorlice, 16 III 1950 r., k. 57.

<sup>62</sup> Jacek Andrzej Młynarczyk podawał, że w czasie likwidacji getta, gdy wyszukiwano Żydów w domach w Wodzisławiu, zamordowano 30 Żydów, kolejnych 40 zaś podczas selekcji (*Judenmord...*, s. 268).

<sup>63</sup> AIPN Ki, SAK, 126/279, Protokół przesłuchania świadka Mariana Pałasha, Gorlice, 16 III 1950 r., k. 57. Zeznania złożone w śledztwie Pałasz potwierdził na rozprawie głównej.

<sup>64</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Zeznania Mariana Pałasha na rozprawie głównej, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 75.

<sup>65</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Zeznania Władysława Buczka na rozprawie głównej, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 76.

<sup>66</sup> AIPN Ki, KMM, 267/33, Meldunek: „Brzózka”, b.m., 13 X 1942 r., k. 25.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie ulega wątpliwości, że Machowski podczas wysiedlania Żydów z Wodzisławia zastrzelił członków dwóch rodzin żydowskich – Klajmanów i Zelemanów – na tzw. Wierdonku, łące koło szkoły<sup>67</sup>. Ludzie ci ukryli się przed deportacją i zostali następnie znalezieni. Nie wiadomo natomiast, ilu dokładnie członków wyżej wymienionych rodzin zastrzelił Machowski. Pałasz mówił o 12 osobach, Kałma Fajrajzen o 5–7, natomiast Buczek, powołując się na słowa Machowskiego, wspominał o 7–10 osobach zamordowanych w piwnicy<sup>68</sup>. Oskarżony Machowski, przedstawiając przebieg tych wydarzeń podczas własnego procesu, złożył mało wiarygodne wyjaśnienia: „Na jednym z podwórek żandarmi wezwali mnie do strzelania [do] Żydów nad rzeczką. Wzbraniałem się, ale mnie bito i popychano. Wówczas strzelałem, ale nie w ludzi, tylko w ziemię ponad leżących – pociski padały 2–3 m dalej od leżących. Zaraz stamtąd odszedłem, bo mnie rozbolało [...] i żołądek. Prosiłem komendanta, aby mnie zwolnił ze służby. Ze służby zostałem zwolniony i nie wychodziłem już więcej na Wodzisław”<sup>69</sup>.

W tym miejscu warto jednak zapytać o postawy i działania innych policjantów z PP w Wodzisławiu. Czy Klepka i Machowski powinni być jedynymi posadzonymi na ławie oskarżonych. Do takich pytań skłania treść pisma, jakie 22 listopada 1942 r. komendant posterunku Władysław Buczek skierował do komendanta powiatowego PP w Jędrzejowie. Dokument miał następującą treść: „Melduję, że w czasie likwidacji Żydów w Wodzisławiu otrzymałem od żandarmerii z Jędrzejowa 300 sztuk amunicji do KB, z której do uzupełnienia wystrzelanej amunicji przydzieliłem niżej wymienionym szeregowym”. Poniżej została umieszczona tabela dotycząca przydziałów.

---

<sup>67</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Zeznania Kałmy Fajrajzena na rozprawie głównej, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 76; AIPN Ki, SAK, 126/278, Protokół przesłuchania świadka Ignacego Zingera, Katowice, 2 X 1950 r., k. 107.

<sup>68</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Zeznania Kałmy Fajrajzena na rozprawie głównej, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 76; AIPN Ki, SAK, 126/278, Zeznania Mariana Pałasha na rozprawie głównej, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 75; AIPN Ki, SAK, 126/278, Zeznania Władysława Buczka na rozprawie głównej, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 76. Można mieć również wątpliwości, czy zabójstwa na cmentarzu żydowskim i na Wierdonku miały miejsce podczas jednej deportacji. Prawdopodobnie chodzi o dwie różne likwidacje gett, na co wskazują zeznania Władysława Buczka na rozprawie głównej.

<sup>69</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Zeznania Józefa Machowskiego na rozprawie głównej, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 73.

Data przydziału	Nazwisko i imię policjanta	Stopień służbowy	Przydział służbowy	Ilość wydanej amunicji
5 X 1942 r.	Buczek Władysław	sierżant	Posterunek PP w Wodzisławiu	20
	Wieczorek komendant rejonowy	st. sierżant	Sędziszów	25
	Klepka Józef	plutonowy	Wodzisław	20
	Szczukocki Ludwik	plutonowy	Wodzisław	20
	Machowski Józef	plutonowy	Wodzisław	36
	Wójcikiewicz Władysław	plutonowy	Wodzisław	15
	Węcowski <sup>70</sup> Zdzisław	kandydat	Wodzisław	20
	Niedziela Franciszek <sup>71</sup>	plutonowy	Nawarzyce	5
	Gorgis Jan	kandydat	Nawarzyce	20

<sup>70</sup> AAN, AŚŻAKJ, 21, Odpis meldunku, b.m., b.d., k. 85–86.

<sup>71</sup> Policjanta tego wymieniano wśród czynnych agentów Gestapo (AAN, AŚŻAKJ, 19, Wykaz osób z terenu powiatu jędrzejowskiego współpracujących czynnie i podejrzanych o współpracę z okupantem w charakterze informatorów, agentów i donosicieli, b.m., b.d., k. 11).

<sup>72</sup> Józef Machnik 16 IX 1952 r. został skazany przez Sąd Wojewódzki w Kielcach na karę śmierci i utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze oraz przepadek całego mienia za zabicie jesienią 1942 r. w miejscowości Raszków „dwóch kobiet i trojga małych dzieci” – obywateli polskich narodowości żydowskiej. W trakcie rozprawy Machnik nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu. Wyrok ten został utrzymany przez Sąd Najwyższy 29 XII 1952 r., natomiast decyzją Rady Państwa został zamieniony na dożywotnie więzienie. Nie była to jedyna sprawa sądowa, która toczyła się przeciwko Józefowi Machnikowi. Trzy lata później – 15 IV 1955 r. – Sąd Wojewódzki w Kielcach uznał Machnika (delegowanego w chwili popełnienia przestępstwa do Nawarżyc z posterunku PP w Słupi) wraz z trzema innymi policjantami: Bolesławem Dołowiczem (komendantem posterunku PP w Nawarżycach), Franciszkiem Niedzielą i Wojciechem Chają [Haję] (obydwaj z posterunku w Nawarżycach), za winnych „wzięcia udziału w dokonaniu zabójstwa” jesienią 1942 r. w Lesie Zareszyńskim obok wsi Sadki Żydów: Mariana Kozła, Michała Kozła, Rozalii Kwaśniewskiej wraz z dwojgiem małoletnich dzieci, Kwaśniewskiego nieustalonego imienia i kobiety nieustalonego imienia i nazwiska (impulsem do pościgu za wyżej wymienionymi osobami był napad rabunkowy na gospodarstwo sołtysa wsi Brzezinki Piotra Goldy; w tym czasie „sprawy rozmawiali językiem żydowskim”). Za ten czyn Sąd Wojewódzki w Kielcach wymierzył Machnikowi karę dożywotniego więzienia oraz pozbawienia praw publicznych i honorowych na zawsze, natomiast Dołowicza skazał – na 13 lat więzienia, Niedzielę – na 12 lat więzienia, Chaję [Haję] – na 5 lat więzienia. Sąd Najwyższy zmniejszył Niedzieli wyrok za to przestępstwo do 7 lat więzienia. Sąd Wojewódzki w Kielcach wyrokiem z 18 V 1955 r. wymierzył Machnikowi, jako karę łączną, karę dożywotniego pozbawienia wolności wraz z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia. Machnik ponoć także zastrzelił Żyda Edwarda Gładkiego w Nowej

Data przydziału	Nazwisko i imię policjanta	Stopień służbowy	Przydział służbowy	Ilość wydanej amunicji
	Jabłoński Józef	kapral	Oksa	20
	Machnik Józef <sup>72</sup>	kapral	Słupia	5
	Żelichowski Stanisław <sup>73</sup>	kandydat	Prząsław	11
	Włodarczyk Mikołaj <sup>74</sup>	plutonowy	Prząsław	5
	Chaja [Haja] Wojciech	plutonowy	Nawarzyce	5
	Gorgis Jan	kandydat	Nawarzyce	10
14 X 1942 r.	Węckowski Zdzisław	kandydat	Wodzisław	17
14 X 1942 r.	Szczukocki Ludwik	plutonowy	Wodzisław	20
15 X 1942 r.	Klepka Józef	plutonowy	Wodzisław	10
15 X 1942 r.	Węckowski Zdzisław	kandydat	Wodzisław	16
Razem				300 szt.

*Źródło: AIPN, SKK, 652/48, t. 1, Pismo komendanta posterunku PP w Wodzisławiu do komendanta powiatowego PP w Jędrzejowie, Jędrzejów, 21 XI 1942 r., k. 38.*

Jednocześnie pod tą statystyką napisano: „Wystrzelanych łusek 91 i 17 łusek przy niniejszym przesyłam”<sup>75</sup>. 1 grudnia 1942 r. komendant Buczek skierował kolejne pismo do komendanta PP w Jędrzejowie z prośbą o uzupełnienie amunicji: „Proszę o przydzie-

Wsi (AIPN Ki, WUSW, 013/3691, t. 1, Plan realizacji sprawy, Kielce, 6 IV 1960 r., k. 72; AIPN Ki, Sąd Wojewódzki w Kielcach [dalej: SWK], 128/100, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, Kielce, 16 IX 1952 r., k. 84; AIPN Ki, SWK, 128/100, Pismo Generalnej Prokuratury PRL do Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, Warszawa, 5 V 1953 r., k. 106; AIPN Ki, SWK, 128/177, Akt oskarżenia przeciwko Józefowi Machnikowi, Bolesławowi Dołowiczowi, Franciszkowi Niedzieli, Wojciechowi Chaji [Haji], Kielce, 15 II 1955 r., k. 50; AIPN Ki, SWK, 128/77, Sentencja wyroku Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, Kielce, 15 IV 1955 r., k. 118–119; AIPN Ki, SWK, 128/101, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, Kielce, 18 V 1955 r., k. 17).

<sup>73</sup> Według meldunku AK policjant ten 26 X 1942 r. zastrzelił w lesie Gaj Żydówkę wyciągniętą z aresztu gminnego (APK, Armia Krajowa Obwód Jędrzejów, 3, Melduję, [Drogi], 27 X 1942 r., k. 66).

<sup>74</sup> Włodarczyk 22 X 1947 r. uzyskał zaświadczenie rehabilitacyjne dla byłych funkcjonariuszy PP (AAN, AF, [Mikołaj Włodarczyk], Zaświadczenie, Warszawa, 22 X 1947 r., k. 163).

<sup>75</sup> AIPN, SKK, 652/48, t. 1, Pismo komendanta posterunku PP w Wodzisławiu do komendanta powiatowego PP w Jędrzejowie, Jędrzejów, 21 XI 1942 r., k. 38.



lenie uzupełniającej amunicji karabinowej dla tut[ejszego] posterunku PP, która została wystrzelana przez szereg[owych] tut[ejszego] posterunku do Żydów w czasie ostatniego wysiedlania ich z Wodzisławia, a mianowicie dla: sierż. Władysława Buczka – 20 szt.; plut. Józefa Klepki – 10 szt.; plut. Władysława Wójcikowskiego – 5 szt.; Ludwika Szczukockiego 20 szt.; kandydata Zdzisława Węcowskiego 16 szt. Razem 71 sztuk<sup>76</sup>.

Z danych przedstawionych w tabeli oraz pisma komendanta Buczka z listopada 1942 r. – o ile są wiarygodne – wynika, że w czasie wysiedlania Żydów z Wodzisławia policjanci granatowi łącznie „wystrzelali do Żydów” 371 kul. Najwięcej strzałów mieli oddać: kand. Węcowski (53), plut. Szczukocki (40), plut. Machowski (36). Pytanie zasadnicze oczywiście brzmi, czy wszystkie kule rzeczywiście zostały „wystrzelane do Żydów” i czy wszyscy policjanci dokonywali morderstw. Na tak zadane pytanie nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi. W trakcie analizowanego procesu nikomu innemu oprócz Machowskiego nie postawiono zarzutów. Raporty AK też wzmiankują ogólnikowo o „policji polskiej” i szczególnej aktywności jedynie dwóch funkcjonariuszy. Dziwne jest natomiast, zważywszy na niemiecką skrupulatność w liczeniu każdego dosłownie pocisku<sup>77</sup>, że jedno z pism w sprawie uzupełnienia amunicji jest datowane na 21 listopada (odnosi się także do wydarzeń sprzed dwóch miesięcy), a więc już po całkowitej likwidacji getta, a kolejne ma datę 1 grudnia 1942 r. Jest faktem, że komendant Buczek, przesłuchiwany jako świadek w 1967 r., nie wspominał o udziale policji granatowej w akcji wysiedlania z getta<sup>78</sup>.

Kolejny punkt aktu oskarżenia przeciwko Machowskiemu i Klepcie dotyczył zamordowania żydowskiej rodziny Rajzmanów, ukrywanej przez niejakiego Stawinogę we wsi Piotrkowice<sup>79</sup>. Rodzina Rajzmanów, pochodząca z Wodzisławia, liczyła cztery osoby<sup>80</sup>: Moszka Rajzmana oraz jego żonę i dwoje dzieci. Przypuszczalnie Rajzmanowie za-

---

<sup>76</sup> AIPN, SKK, 652/48, t. 1, Pismo komendanta posterunku PP w Wodzisławiu Władysława Buczka do komendanta powiatowego w Jędrzejowie, Wodzisław, 1 XII 1942 r., k. 61.

<sup>77</sup> Policjanci byli zobowiązani do składania szczegółowych raportów z użycia broni (AIPN, SKK, 652/48, t. 1).

<sup>78</sup> AIPN Ki, OKBZH, 53/1794, Protokół przesłuchania świadka Władysława Buczka, Kielce, 7 XI 1967 r., k. 8.

<sup>79</sup> W związku z przebiegiem wydarzeń we wsi Piotrkowice w powiecie jędrzejowskim PUBP w Jędrzejowie wszczął śledztwo przeciwko Eugeniuszowi Stawinodze. Ze względu na „nieujęcie podejrzanego” zostało ono 14 I 1950 r. zawieszono przez Tadeusza Grabiwodę (AIPN Ki, SAK, 126/279, Wniosek o zawieszenie śledztwa, Jędrzejów, 14 I 1950 r., k. 35).

<sup>80</sup> Świadek Czesław Plutecki, sąsiad Stawinogi, podawał, że rodzina liczyła pięć osób. Wszyscy inni świadkowie wspominali o czteroosobowej rodzinie (AIPN Ki, SAK, 126/278, Protokół przesłuchania świadka Czesława Pluteckiego, Racibórz, 17 II 1949 r., k. 11).

częli się ukrywać w 1942 r. w specjalnie wybudowanej kryjówce mieszczącej się w stodole. Działania Stawinogi względem Rajzmanów motywowane były najprawdopodobniej względami czysto rabunkowymi. Według rozpowszechnianych w okolicy pogłosek „Stawinoga zabrał Rajzmanom dużo skóry”<sup>81</sup> i przewiózł do siebie „całą garderobę” rodziny<sup>82</sup>. Po pewnym czasie obecność ukrywanej rodziny zaczęła być dla Stawinogi kłopotem. Według świadka Czesława Pluteckiego po dwóch miesiącach, „gdy [Stawinoga] wykorzystał wszelki majątek od danych ludzi, który posiadali, postanowił pójść do miasta Wodzisławia i zameldować policji granatowej, że u niego w gospodarstwie znajdują się przechowani Żydzi”<sup>83</sup>. Zdaniem Pluteckiego Stawinoga „opił tę sprawę” w budynku policji. W zamian policjanci mieli nie pociągać go do odpowiedzialności przed Niemcami za ukrywanie Żydów<sup>84</sup>. Nieco inaczej ten fragment wydarzeń przedstawił Buczek. W 1942 r. z propozycją, aby ludzi tych zabić, Stawinoga rzekomo zwrócił się do komendanta posterunku. Za zamordowanie Rajzmanów Stawinoga oferował 10 tys. zł<sup>85</sup>. Buczek miał odpowiedzieć Stawinodze, że „policja polska nie jest od rozstrzeliwania Żydów i ja tego nie zrobię”, i że jeżeli obawia się Niemców, to „niech Żydom powie, niech idą, gdzie chcą sobie”<sup>86</sup>. Niewątpliwie jednak, jak wskazuje całokształt wydarzeń, dwaj policjanci z posterunku w Wodzisławiu – Machowski i Klepka – udali się do Stawinogi.

Machowski zarówno w śledztwie, jak i podczas rozprawy zdecydowanie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Przesłuchiwany podczas rozprawy głównej 6 września 1950 r., podał: „Z Rajzmanami żyłem w dobrych sąsiedzkich stosunkach. Przed wysiedleniem [Rajzman] prosił mnie nawet o radę, co ma robić. Doradzałem mu, aby się ukrył z rodziną gdzieś na wsi, co też uczynił. Sam mu nawet pomogłem wyjść z miasta. Później dowiedziałem się od Stawinogi, że Rajzmanowie znajdują się u niego w stodole ukryci. Stawinoga prosił, żeby ich stamtąd usunąć. Ja jednak odmówiłem, mimo że Wojton Lubczyk (?) nakłaniał mnie, żebym ścigał Żydów.

---

<sup>81</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Osińskiego, Piotrkowice, 7 VIII 1948 r., k. 7.

<sup>82</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Protokół przesłuchania świadka Czesława Pluteckiego, Racibórz, 17 II 1949 r., k. 11.

<sup>83</sup> *Ibidem*.

<sup>84</sup> AIPN Ki, SAK, 126/279, Protokół przesłuchania świadka Czesława Pluteckiego, Racibórz, 17 II 1949 r., k. 11.

<sup>85</sup> AIPN Ki, SAK, 126/279, Protokół przesłuchania świadka Władysława Buczka, Jędrzejów, 8 X 1948 r., k. 9.

<sup>86</sup> *Ibidem*.

Pewnego razu mieliśmy służbę z posterunkowym Józefem Klepką. Udaliśmy się z sołtysiem do Stawinogi. Miałem zabrać Rajzmanów i po drodze wypuścić. Gdy zaszedłem do Stawinogi, byli tam jacyś ludzie, którzy zastrzelili całą rodzinę Rajzmanów. Jeden z nich, który mnie spotkał w mieście, kazał mi się odwrócić i stać z karabinem na szyi. Stawinoga mógł być w porozumieniu z organizacją. Wybraliśmy się [tam], aby pomóc Rajzmanom. Do Klepki powiedziałem o tym przed samym wejściem do Stawinogi. Ja byłem komendantem patrolu ze względu na chorobę Klepki. Klepka był cały czas w mieszkaniu u Stawinogi<sup>87</sup>. Według dalszych zeznań Machowskiego to właśnie Stawinoga przyprowadził „organizację”, z której na miejscu było trzech ludzi<sup>88</sup>.

Wersja przedstawiona przez Machowskiego na procesie i w śledztwie była zdecydowanie próbą uniknięcia odpowiedzialności. Słowom funkcjonariusza przeczyło bowiem kilku świadków obecnych tego tragicznego wieczoru w Piotrkowicach, w tym współoskarżony Józef Klepka. Kluczowe zeznania złożyli sołtys Piotrkowic Stanisław Osiński oraz Władysław Kaczor. Po przybyciu do Piotrkowic Machowski i Klepka zabrali ze sobą Osińskiego, aby wskazał im gospodarstwo Stawinogi. Poza tym mówili do siebie, że u Stawinogi „są Żydzi” i „meldował o tym Stawinoga do posterunku [w Wodzisławiu]”<sup>89</sup>. Po przybyciu na miejsce Stawinoga wyszedł do policjantów. Następnie wydarzenia według Osińskiego, miały poniższy przebieg: „Działo się to wieczorem, Machowski Józef dał rozkaz Klepcie Józefowi, aby pilnował, żeby Żydzi nie uciekli; sam poszedł z[e] Stawinogą, aby Stawinoga wskazał miejsce ukrytych Żydów w stodole w słomie. Machowski pierwszy krzychał: »Wychodź«, pad[ł] strzał, ja usłyszałem krzyki dzieci i żony z rodziny Rajzmanów. Naraz wyszła żona Rajzmana i dwoje dzieci. Żona Rajzmana prosiła Machowskiego Józefa: »Panie Machowski, chcę powiedzieć dwa słowa«. Machowski, nie czekając, krzyknął: »W tył zwrot«, strzelił, kładąc na miejscu Żydówkę, żonę Rajzmana, około stodoły budynku i zabił jej dwoje dzieci strzałem z karabinu. Widziałem, że Machowski Józef z karabinu zastrzelił tego wieczoru cztery osoby: trzy osoby obok stodoły, a Żyda Rajzmana wewnątrz kryjówki”<sup>90</sup>. Po dokonaniu zabójstwa

---

<sup>87</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Zeznania Józefa Machowskiego na rozprawie głównej, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 73.

<sup>88</sup> *Ibidem*.

<sup>89</sup> AIPN Ki, SAK, 126/279, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Osińskiego, Piotrkowice, 7 VIII 1948 r., k. 7.

<sup>90</sup> *Ibidem*. Józef Klepka zeznał, że po dokonaniu zabójstwa Machowski powiedział: „uprawi-

Machowski przeprowadził rewizję w domu Stawinogi. Nie znalazłszy „niczego ważnego, rewizję zakończył”<sup>91</sup>. Warto także odwołać się do zeznań współoskarżonego Klepki: „Nie pytałem go, co się działo w stodole, bo to on strzelał [do] tych Żydów Rajzmanów, bo nikogo innego w tym czasie nie widziałem”<sup>92</sup>.

Uzupełniające zeznania w przedmiotowej sprawie złożył Władysław Kaczor, który owego feralnego wieczoru pełnił funkcję wozaka. „Daty dokładnie nie pamiętam, lecz było to z końcem listopada lub z początkiem grudnia 1942 r. [...] Gdy podjechałem pod zabudowania Stawinogi, przystanąłem na drodze, która prowadzi od Piotrkowic, a sołtys wraz z policją zszedł [z furmanki] i [wszyscy] poszli na podwórko Stawinogi, lecz czy wchodzili do mieszkania, czy też Stawinoga był na podwórku, tego nie mogę powiedzieć, lecz po niedługim czasie słyszałem strzały, które były obok stodoły, lecz który z policjantów strzelał, to ja nie wiem, bo byłem za krzakami. Słyszałem tylko krzyki, jak ci Żydzi krzyczeli, i po krzykach odzywały się strzały. Po skończonej strzelaninie krzyknął jeden z policjantów, ([ale] który, [to] tego sobie nie mogę przypomnieć), abym wjechał na podwórko końmi. Gdy ja zajechałem na podwórko, uwiązałem konie do płotu i wszedłem do mieszkania Stawinogi, i usiadłem sobie w kuchni, a obaj policjanci i sołtys Osiński oraz Stawinoga siedzieli w pokoju, lecz co oni mówili, to nie było mi wiadome, bo ja siedziałem w kuchni, a drzwi od pokoju były zamknięte. Po jakiejś godzinie czasu wyszli. Kazali mi wsiadać na wóz, bo już jedziemy”<sup>93</sup>. Dalej furman zeznał, że widział cztery zbroczone krwią ciała<sup>94</sup>. Machowski ponoć przyznał się Klepce do zabicia trzech osób z rodziny Rajzmanów, a także przytoczył słowa wypowiedziane do Stawinogi: „Ma pan szczęście, że my, a nie żandarmi [niemieccy], bo żandarmi to wystrzelaliby Żydów i całą rodzinę pańską”<sup>95</sup>.

---

łem się z nimi – rozumiejąc z Żydami” (AIPN Ki, SAK, 126/279, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Klepki, Jędrzejów, 28 X 1948 r., k. 22).

<sup>91</sup> AIPN Ki, SAK, 126/279, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Osińskiego, Piotrkowice, 7 VIII 1948 r., k. 7. Powyższe zeznania Osiński potwierdził na rozprawie głównej (AIPN Ki, SAK, 126/278, Zeznania Stanisława Osińskiego na rozprawie głównej, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 74–75).

<sup>92</sup> AIPN Ki, SAK, 126/279, Zeznania Józefa Klepki na rozprawie głównej, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 74.

<sup>93</sup> AIPN Ki, SAK, 126/279, Protokół przesłuchania świadka Władysława Kaczora, Jędrzejów, 30 VII 1949 r., k. 16–17.

<sup>94</sup> *Ibidem*, k. 17. Kaczor zeznania złożone w śledztwie potwierdził na procesie (AIPN Ki, SAK, 126/278, Zeznania Władysława Kaczora na rozprawie głównej, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 75).

<sup>95</sup> AIPN Ki, SAK, 126/279, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Klepki, Jędrzejów, 29 X 1948 r., k. 25.

Warto zwrócić uwagę na to, jak zachowywał się drugi obecny na miejscu policjant – Józef Klepka. Nie dysponujemy dokładną analizą wydarzeń, które rozegrały się w Piotrkowicach, ale według naocznych świadków rolę Klepki można opisać jako bierną, sprowadzającą się do wykonywania poleceń Machowskiego<sup>96</sup>. Jak zeznawał Osiński: „W stodole należącej do Stawinogi Machowski dał rozkaz Klepce, aby stanął na jednym końcu stodoły i pilnował, aby Żydzi nie uciekli. Gdyby Żydzi uciekali, Machowski polecił Klepce do nich strzelać”<sup>97</sup>. Tego szczegółu nie odnajdujemy w zeznaniach złożonych przed Kazimierzem Staweckim i Tadeuszem Grabiwodą, oficerami śledczymi PUBP w Jędrzejowie. Klepka oświadczał, że polecenie udania się do Piotrkowic otrzymał od Machowskiego, a ten z kolei dostał rozkaz, aby „jechać do Piotrkowic [i] przepędzić Żydów”<sup>98</sup>. Ponadto Klepka po dotarciu do zabudowań Stawinogi cały czas ponoć znajdował się na podwórku, gdzie słyszał strzały i krzyki. Później ze względu na chłód wszedł do domu Stawinogi. Twierdził, że wykonywał polecenia Machowskiego, który mu powiedział, że do Piotrkowic udają się do celu „przepędzenia Żydów”<sup>99</sup>.

W śledztwie nie ustalono, kto wydał powyższy rozkaz „przepędzenia Żydów” i czy w istocie chodziło o „przeznanie”. Przesłuchiwany w charakterze świadka komendant Buczek stanowczo zaprzeczał temu, by kiedykolwiek wydał taki rozkaz: „Zeznaję jako świadek, że posterunkowemu Machowskiemu J[ózefowi] i Klepce J[ózefowi] ja nie dawałem żadnego polecenia, stwierdzam, że mogli jechać i wykonać wyroki na własną rękę na Żydach, którzy ukrywali się u Stawinogi”<sup>100</sup>. Nie ulega natomiast wątpliwości, że zbrodnia w Piotrkowicach została odnotowana w oficjalnej dokumentacji. W jednej z wersji Machowski sporządził raport, przekazany następnie żandarmerii w Jędrzejowie, w drugiej zaś komendant Buczek dokonał wpisu do księgi czynności służbowych posterunku w Wodzisławiu<sup>101</sup>.

---

<sup>96</sup> Sądzony razem z Machowskim (AIPN Ki, SAK, 126/297, Akt oskarżenia przeciwko Józefowi Klepce, Jędrzejów, 14 I 1950 r., k. 36; AIPN Ki, SAK, 126/278, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Kielcach, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 86, 89).

<sup>97</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Zeznanie Stanisława Osińskiego na rozprawie głównej, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 75.

<sup>98</sup> AIPN Ki, SAK, 126/279, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Klepki, Jędrzejów, 28 X 1948 r., k. 21–22.

<sup>99</sup> AIPN Ki, SAK, 126/279, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Klepki, Jędrzejów, 29 X 1948 r., k. 24.

<sup>100</sup> AIPN Ki, SAK, 126/279, Protokół przesłuchania świadka Władysława Buczka, Jędrzejów, 8 X 1948 r., k. 9.

<sup>101</sup> AIPN Ki, SAK, 126/279, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Klepki, Jędrzejów, 29 X 1948 r., k. 24; *ibidem*, 28 X 1948 r., k. 21–23.

Sąd Apelacyjny w Kielcach w składzie: przewodniczący Stanisław Jabłoński, ławnicy Jan Śledź i Stanisław Kaczmarek, nie miał najmniejszych wątpliwości w kwestii winy Józefa Machowskiego. Uznano go za winnego dwóch zbrodni z art. 1 pkt 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. popełnionych w sposób opisany w pkt 1 i 2 aktu oskarżenia oraz zbrodni z art. 2 ww. dekretu opisanej w pkt 3 aktu oskarżenia<sup>102</sup>. Za ostatni czyn Sąd Apelacyjny w Kielcach skazał Machowskiego na 3 lata więzienia, natomiast za zbrodnie z pkt 1 i 2 aktu oskarżenia – na karę śmierci za każdą z nich i na karę łączną wraz z utratą praw obywatelskich i honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia<sup>103</sup>. Wątpliwości co do winy Machowskiego nie miał również Sąd Najwyższy, który odrzucając rewizję oskarżonego i utrzymując w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego w Kielcach, stwierdził: „Jakkolwiek w sprawie, o której mowa, oskarżony istotnie, jak to w uzasadnieniu wyroku Sąd przyjął, strzelał na rozkaz żandarmerii niemieckiej do grupy 30 osób narodowości żydowskiej – to jednak zasadnie Sąd Apelacyjny przyjął, że oskarżony nie zasługiwał na zastosowanie względem niego przepisów art. 5 par. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r., gdy się zważy, że zachowanie się oskarżonego, który wtedy przejawiał dużo własnej inicjatywy w likwidowaniu obywateli narodowości żydowskiej i to nawet wówczas, gdy Niemców nie było”<sup>104</sup>. W dalszej kolejności Sąd Apelacyjny w Kielcach oraz Sąd Najwyższy zanegowały opinię w sprawie ułaskawienia Machowskiego, a prezydent Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok śmierci na Machowskim wykonano 16 maja 1951 r. w więzieniu kieleckim<sup>105</sup>.

Odmiennie potoczyły się losy drugiego oskarżonego, Józefa Klepki. Oprócz sprawy Rajzmanów oskarżony został o pobicie jesienią 1942 r. Polaka, Józefa Błachy, na posterunku w Wodzisławiu. Klepkę uznano za winnego wzięcia udziału

---

<sup>102</sup> „W 1943 r. w Wodzisławiu, pow. jędrzejowski, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działał na szkodę Mariana Pałasza przez ujęcie go celem wywiezienia na prace przymusowe w Rzeszy” (AIPN Ki, SAK, 126/278, Akt oskarżenia przeciwko Józefowi Machowskiemu, Kielce, 30 IV 1950 r., k. 3).

<sup>103</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Wyrok przeciwko Józefowi Klepce i Józefowi Machowskiemu, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 86.

<sup>104</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Odpis wyroku Sądu Najwyższego, Warszawa, 29 III 1951 r., k. 123.

<sup>105</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Opinia w sprawie ułaskawienia Józefa Machowskiego, Kielce, 7 IV 1951 r., k. 127; AIPN Ki, SAK, 126/278, Opinia w sprawie ułaskawienia Józefa Machowskiego, Warszawa, 12 IV 1951 r., k. 130; AIPN Ki, SAK, 126/278, Pismo Generalnej Prokuratury RP do Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, Warszawa, 11 V 1951 r., k. 133; AIPN Ki, SAK, 126/278, Pismo Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach do Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, Kielce, 16 V 1951 r., k. 141; J. Grabowski, *The Polish Police...*. Nie był to jedyny przypadek, jak utrzymuje Grabowski, wykonania kary śmierci na funkcjonariuszu policji granatowej (J. Grabowski, *The Polish Police...*, s. 31). 20 VI 1950 r. został powieszony w Kielcach były funkcjonariusz PP GG Edward Krepki (T. Domański, *Z dziejów policji granatowej...*, s. 220).

w zabójstwie Rajzmanów i uniewinniono z zarzutu pobicia Blachy. Za ten czyn Sąd Apelacyjny w Kielcach wymierzył mu karę 5 lat i 6 miesięcy więzienia. Wydając wyrok, sąd zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary. Jak uzasadniano: „Oskarżony Klepka działał wówczas na rozkaz oskarżonego Machowskiego jako komendanta patrolu [...], a wymierzając karę pozbawienia wolności, Sąd wymierzył ją w granicach najniższych, bo osk[arżony] Klepka poza czynem mu przypisanym zachowywał się nienagannie”<sup>106</sup>. Kałma Fajrajzen podkreślał: „Oskarżony Klepka bardzo dobrze odnosił się do Żydów. Szedł im zawsze na rękę”<sup>107</sup>. Klepka opuścił więzienie warunkowo na podstawie postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Kielcach z 11 stycznia 1954 r.<sup>108</sup>

Pomimo zakończenia procesu i wydania wyroków kilka wątków w tej sprawie pozostaje niezbadanych. Przede wszystkim nie udało się ustalić, kim był ów drugi policjant rozstrzelujący Żydów na cmentarzu. Ponadto akta procesowe nie zawierają całości wytworzonej dokumentacji, o czym można wnioskować na podstawie zachowanych akt śledczych. Brakuje chociażby oryginału przesłuchania świadka Stanisława Osińskiego z 24 czerwca 1947 r.<sup>109</sup>, Stanisława Chabińskiego, Mieczysława Barańskiego<sup>110</sup> (protokoły te dotyczą nieobjętych aktem oskarżenia faktów zabójstw Żydów, być może też popełnionych przez Machowskiego) oraz Franciszka Jarosza, Stanisława Żoły<sup>111</sup> i Józefa Synała. Świadek ten przedstawił wydarzenia, które miały miejsce jesienią 1942 r. w Wodzisławiu. Wówczas Machowski ponoć strzelił do tłumu ludzi zgromadzonego na jednej z ulic, około 150 m od posterunku PP. W wyniku postrzału

---

<sup>106</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Wyrok przeciwko Józefowi Klepce i Józefowi Machowskiemu, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 86, 88.

<sup>107</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Zeznania Kałmy Fajrajzena na rozprawie głównej, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 76.

<sup>108</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, Kielce, 11 I 1954 r., k. 157.

<sup>109</sup> AIPN Ki, WUSW, 013/1127, Odpis protokołu przesłuchania świadka Stanisława Osińskiego, Piotrkowice, 24 VI 1947 r., s. 17. Protokół ten zasadniczo potwierdza zachowane zeznania ze śledztwa.

<sup>110</sup> AIPN Ki, WUSW, 013/1127, Odpis protokołu przesłuchania świadka Mieczysława Barańskiego, Wodzisław, 22 IX 1948 r., k. 27; AIPN Ki, WUSW, 013/1127, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Chabińskiego, Wodzisław, 11 IX 1948 r., s. 26.

<sup>111</sup> AIPN Ki, WUSW, 013/1127, Odpis protokołu przesłuchania świadka Franciszka Jarosza, Jędrzejów, 27 IX 1949 r., s. 55; AIPN Ki, WUSW, 013/1127, Odpis protokołu przesłuchania świadka Stanisława Żoły, Jędrzejów, 27 IX 1949 r., s. 56. Protokoły dotyczyły wydarzeń w Piotrkowicach.

ranych zostało dwóch Żydów<sup>112</sup>. Częściowo do zarzutów nieobjętych aktem oskarżenia przeciwko Machowskiemu odwołują się też zeznania Mariana Pałasza („Słyszałem, że Machowski wystrzelał również rodzinę Korców na Olszówce”<sup>113</sup>) oraz Kałmy Fajrajzena („Koledzy opowiadali, że oskarżony Machowski zastrzelił Lewkowiczównę i rodzinę Korców”<sup>114</sup>). Dodatkowo postać plut. Machowskiego pojawia się w aktach toczącego się w tym samym czasie procesu Mieczysława S. i innych. Jeden z przesłuchiwanym świadków, Piotr Kalinowski, pełniący w okresie okupacji funkcję nadzorcy aresztu gminnego, zeznał, że był świadkiem sytuacji, jak Machowski na początku 1943 r. zabrał czworo Żydów z aresztu i zabił jedną z kobiet. Widział też zwłoki trojga pozostałych Żydów<sup>115</sup>.

W świetle zgromadzonego materiału archiwalnego w zasadzie nie ulega wątpliwości, że proces Józefa Machowskiego, mimo czasów, w których się toczył, był w pełni wiarygodny, co pozostaje w sprzeczności z niektórymi procesami, jakie prowadzono wtedy przed sądami kieleckimi<sup>116</sup>. Zarazem z nieznanymi powodów sąd kielecki nie rozpatrywał wielu aspektów działania głównego oskarżonego, ujawnionych w trakcie procesu, i skoncentrował się tylko na wybranych problemach. Nie analizowano również zakresu odpowiedzialności innych funkcjonariuszy PP z Wodzisławia oraz gospodarza o nazwisku Stawinoga. Człowiek ten, jak wynika z całokształtu sprawy, zainicjował zamordowanie rodziny Rajzmanów.

---

<sup>112</sup> AIPN Ki, WUSW, 013/1127, Protokół przesłuchania świadka Józefa Synała, Jędrzejów, 12 XI 1949 r., s. 66.

<sup>113</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Zeznania Mariana Pałasza na rozprawie głównej, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 75.

<sup>114</sup> AIPN Ki, SAK, 126/278, Zeznania Kałmy Fajrajzena na rozprawie głównej, Kielce, 6 IX 1950 r., k. 75. Sprawa Żydów o nazwisku Korc jest o tyle ważna, że w 1952 r. za winnego wzięcia udziału w tym zbrojstwie jako żołnierza AK (wraz z oddziałem leśnym Jana Stempkowskiego „Michała”) uznano Zygmunta Szykszniana (T. Domański, „Sierpniówki” jako źródło do dziejów Armii Krajowej w Okręgu Radomsko-Kieleckim na przykładzie procesów przed Sądem Okręgowym, Sądem Apelacyjnym i Sądem Wojewódzkim w Kielcach. Wybrane problemy badawcze [w:] *Z dziejów Polskiego Państwa Podziemnego na Kielecczyźnie 1939–1945*, red. J. Gapys, T. Domański, Kielce 2016, s. 179).

<sup>115</sup> AIPN Ki, SAK, 126/100, Protokół przesłuchania świadka Piotra Kalinowskiego, Jędrzejów, 10 XI 1949 r., k. 69.

<sup>116</sup> Wymienić tu należy chociażby proces policjanta granatowego z posterunku w Złotej. Wiele wskazuje na to, że miał charakter polityczny, a oskarżony Krepski nie popełnił zarzucanych mu czynów. Także procesy żołnierzy podziemia niepodległościowego zmierzały głównie do dyskredytacji, a nie obiektywnego ustalenia przebiegu wydarzeń (T. Domański, *Z dziejów policji granatowej...*, s. 219–243; *idem*, „Sierpniówki”..., s. 167–215; *idem*, *Z historii oddziału „Wybranieckich”, czyli o wiarygodności materiałów śledczych i operacyjnych UB*, cz. 1, „Arcana” 2012, nr 106–107, s. 253–279; cz. 2, „Arcana” 2013, nr 109, s. 120–144).



Jednocześnie przedstawiony proces oraz zachowana dokumentacja, wytworzona przez struktury konspiracyjne AK, stanowią zachętę do przeanalizowania postaw i działań niektórych policjantów PP wobec Żydów na terenie powiatu jędrzejowskiego. Warto po raz kolejny przywołać doniesienia AK. 22 lutego 1943 r. trwała operacja „wysiedlania wszystkich” Żydów z Jędrzejowa. W akcji tej oprócz Niemców brali udział funkcjonariusze policji granatowej, którzy także mieli dopuszczać się zabójstw Żydów, a mianowicie: Wilczyński, Całka i Kozak. Wilczyński<sup>117</sup> miał zastrzelić „paru” Żydów<sup>118</sup>. Dwaj policjanci z Czekaja, Jan Kupiec<sup>119</sup> i Stanisław Stachura, 24 września 1942 r. na rozkaz Niemców w lasach majątku Krzelów dokonali aktu mordy, „strzelając [do] wszystkich Żydów (11 osób). Między ofiarami były kobiety i dzieci. Powyższe zdarzenia prosimy zarejestrować jako sprzeczne z humanitarnym dostojeństwem człowieka”<sup>120</sup>. Sprawy te wymagają gruntownej analizy. O tym, że nie były to jedyne postawy policjantów wobec Żydów, świadczy wreszcie fakt, że pod pseudonimami „Granat” i „Brzózka”, widniejącymi pod meldunkami, bardzo krytycznymi dla niektórych funkcjonariuszy policji granatowej, kryli się odpowiednio st. sierż. PP Jan Derszniak i funkcjonariusz Polnische Kriminalpolizei Józef Zapła<sup>121</sup>.

---

<sup>117</sup>Ten sam, który tak intensywnie korzystał z majątku po wysiedlonych Żydach.

<sup>118</sup>AIPN Ki, KMM, 267/33, Meldunek: „Granat”, b.m., b.d., k. 69.

<sup>119</sup>Podejrzewano go o współpracę z Niemcami (AAN, AŚŻŻAK, 19, Wykaz osób z terenu powiatu jędrzejowskiego współpracujących czynnie i podejrzanych o współpracę z okupantem w charakterze informatorów, agentów i donosicieli, b.m., b.d., k. 14).

<sup>120</sup>AIPN Ki, KMM, 267/33, Sprawozdanie: „Miedzna”, b.m., 10 X 1942 r, k. 6; AIPN Ki, KMM, Melduje „Kostek”, b.m., b.d., k. 17.

<sup>121</sup>A. Ropelewski, *W służbie wywiadu Polski Walczącej (na przykładzie Obwodu ZWZ-AK Jędrzejów)*, Gdańsk 1994, s. 46.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Akta Funkcjonariuszy PP

Armia Krajowa

Archiwum Środowiska Żołnierzy Armii Krajowej Obwód Jędrzejów

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

Żydowska Samopomoc Społeczna

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD für den Distrikt Radom

Der Stadt- und Kreishauptmann Kielce

Zbiór Akt Policji Polskiej

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach

Kolekcja Mateusza Mielniczuka

Sąd Apelacyjny w Kielcach

Sąd Okręgowy w Kielcach

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Kielcach

Archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
w Krakowie

Dokumentacja śledztwa

Archiwum Państwowe w Kielcach

Armia Krajowa Obwód Jędrzejów

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację

### Źródła drukowane

*Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Wojwództwo kieleckie*, Warszawa 1980.

*Wokół procesu biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka. Wspomnienia nazaretanki s. Izabelli Machowskiej*, oprac. T. Domański, D. Kozieł, Kielce 2013.

### Opracowania

Adamczyk E., „Wiktor”, *Mój udział w kontrwywiadzie Armii Krajowej*, Warszawa 2007.

Artymiak A., *Ofiary zbrodni niemieckich w powiecie jędrzejowskim w latach 1939–1945, Jędrzejów 1947.*

- Berendt G., *Żydzi zbiegli z gett i obozów śmierci* [w:] *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. M. Trębacz, A. Sitarek, E. Wiatr, Łódź 2012.
- Curilla W., *Der Judenmord in Polen und die deutsche Ordnungspolizei 1939–1945*, Verlag: Ferdinand Schöningh, Paderborn – München – Wien – Zürich 2011.
- Czarny W., *Ruch oporu na ziemi wodzisławskiej*, „Przyjaciel Wodzisławia” 1986, nr 2.
- Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1–2, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018.
- Domański T., „Sierpniówki” jako źródło do dziejów Armii Krajowej w Okręgu Radomsko-Kieleckim na przykładzie procesów przed Sądem Okręgowym, Sądem Apelacyjnym i Sądem Wojewódzkim w Kielcach. Wybrane problemy badawcze [w:] *Z dziejów Polskiego Państwa Podziemnego na Kielecczyźnie 1939–1945*, red. J. Gapys, T. Domański, Kielce 2016.
- Domański T., *Z dziejów policji granatowej. Proces Edwarda Krepskiego* [w:] *225 lat policji w Polsce. Geneza i ewolucja policji*, red. P. Majer, M. Seroka, Olsztyn 2017.
- Domański T., *Z historii oddziału „Wybranieckich”, czyli o wiarygodności materiałów śledczych i operacyjnych UB*, cz. 1, „Arcana” 2012, nr 106–107; cz. 2, „Arcana” 2013, nr 109.
- Domański T., Jankowski A., *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945*, Kielce 2011.
- Hempel A., *Pogrobowcy klęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990.
- Kraemer J., *Wodzisław* [w:] *Encyclopedia of camps and ghettos 1939–1945*, t. 2, cz. A: *Ghettos in german-occupied Eastern Europe*, red. M. Dean, M. Hecker, b.m.w., 2012.
- Laskowski Julian, *Karbowniczek Józefa* [w:] *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holokaustu. Polska*, red. I. Gutman, Kraków 2009.
- Litwiński R., *Komisja rehabilitacyjno-kwalifikacyjna dla byłych policjantów (1946–1952)*, „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 1.
- Litwiński R., *Policja granatowa w okupacyjnej Warszawie w obronie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Od podległości wobec okupanta do współpracy z Polskim Państwem Podziemnym* [w:] *Porządek publiczny i bezpieczeństwo w okupacyjnej Warszawie*, red. R. Spałek, Warszawa 2018.
- Młynarczyk J.A., *Judenmord in Zentralpolen. Der Distrikt Radom im Generalgouvernement 1939–1945*, Darmstadt 2007.
- Młynarczyk J.A., *Pomiędzy współpracą a zdradą. Problem kolaboracji w Generalnym Gubernatorstwie – próba syntezy*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1.
- Nowak M.K., *Z nurtem i pod prąd. 100 lat OSP Wodzisław na tle historii ruchu strażackiego w regionie*, Wodzisław–Kraków 2004.

- Ropelewski A., *W jędrzejowskim obwodzie AK*, Warszawa 1986.
- Ropelewski A., *W służbie wywiadu Polski Walczącej (na przykładzie Obwodu ZWZ-AK Jędrzejów)*, Gdańsk 1994.
- Seidel R., *Deutsche Besatzungspolitik in Polen. Der Distrikt Radom*, Paderborn – München – Wien – Zürich 2006.
- Szymańska-Smolkin S., *Fateful Decisions: The Polish Policemen and the Jewish Population of Occupied Poland, 1939–1945*, b.m., 2017.
- The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos during the Holocaust*, red. G. Miron, S. Sulhani, t. 2, Jerusalem 2009.
- Urbański K., *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym*, Kielce 2006.

#### **Akty normatywne**

Dz.U. 1946, nr 69, poz. 377 z późn. zm. (tekst jednolity).

#### **Źródła internetowe**

- Domański T., *Korekta obrazu? Refleksje źródłoznawcze wokół książki „Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski”*, <https://pamiec.pl/pa/biblioteka-cyfrowa/publikacje/33085,Korekta-obrazu-Refleksje-zrodloznawcze-wokol-ksiazki-Dalej-jest-noc-Losy-Zydow-w.html>, dostęp 6 VIII 2019 r.
- Grabowski J., *The Polish Police Collaboration in the Holocaust* [https://www.ushmm.org/m/pdfs/20170502-Grabowski\\_OP.pdf](https://www.ushmm.org/m/pdfs/20170502-Grabowski_OP.pdf), dostęp 31 V 2018 r.
- <http://andreovia.pl/publikacje/zydzi-z-jedrzejowa/item/35-yad-vashem>, dostęp 22 V 2018 r.

## STRESZCZENIE

Po przegranej wojnie obronnej w 1939 r. okupanci niemieccy utworzyli na terenie Generalnego Gubernatorstwa nową formację policyjną składającą się z przedwojennych funkcjonariuszy Policji Państwowej. Nadali jej nazwę Polnische Polizei (Policja Polska). Od koloru mundurów nowa służba zyskała miano policji granatowej i pod tą nazwą przeszła do świadomości społecznej i literatury historycznej. Funkcjonariusze Polnische Polizei mieli realizować cele nałożone przez niemieckich przełożonych. Wśród tych zadań ważną rolę odgrywały akcje antyżydowskie. Przedstawiony tekst dotyczy udziału policjantów Polnische Polizei w wysiedleniu Żydów z Wodzisławia w powiecie jędrzejowskim w 1942 r. oraz jednocześnie jest próbą weryfikacji postawionych na powojennym procesie zarzutów. Przeprowadzona analiza niezbicie dowodzi, że w czasie wysiedlania Żydów co najmniej dwóch policjantów, w tym Józef Machowski, brało udział w mordowaniu Żydów. Ponadto ten sam policjant wraz z Józefem Klepką z posterunku w Wodzisławiu brał udział w zabójstwie rodziny Rajzmanów, przy czym Machowski powyższe osoby rozstrzelał. Za czyny te funkcjonariusz został skazany na karę śmierci, a wyrok wykonano.

### SŁOWA KLUCZOWE:

policja granatowa • Józef Machowski • Józef  
Klepka • „sierpniówki” • proces